

Twórczość strajkowa maj - sierpień 1988

Anna Błaszkwicz

ANNA BŁASZKIEWICZ

Twórczość strajkowa maj – sierpień 1988

Strajki z maja i sierpnia 1988 niewątpliwie należy uznać za ważny element naszego życia politycznego. Wprawdzie nie bezpośrednio po nich, ale w kilka miesięcy później rozpoczął się przecież nie znany dotychczas proces rozmów politycznych społeczeństwa z władzą. Czy strajki te, ostatnie jak się okazało przed zasadniczą zmianą ustroju, były w jakiś sposób inne od poprzednich?

Zarówno strajki majowe, jak i sierpniowe posiadają bogatą literaturę o charakterze dokumentalnym i analitycznym. Jeszcze w sierpniu 1988 ukazał się w Gdańsku 1. numer „Przeglądu Politycznego”, a w kilka miesięcy później warszawska oficyna „Most” ogłosiła reportaż Wojciecha Giełżyńskiego *Gdańsk maj '88. Anatomia strajku* przedrukowany potem przez londyński „Aneks”. W rok później w 5. numerze „Więzi” z 1989 roku ukazało się opracowanie oparte na badaniach naukowych prowadzonych przez Polskie Towarzystwo Socjologiczne w Gdańsku, Krakowie i Ursusie w 1988 roku, zatytułowane *Wiosna Solidarności?*, a w roku 1992 „Nowa” wydała książkę Tomasza Tabako *Strajk 88*. W opracowaniach tych pojawia się kwestia odmienności pokoleniowej uczestników strajków, rozpatruje się ich znaczenia społeczne. Marginalnie traktowany jest natomiast ich aspekt kulturowy. Strajki roku '88 – podobnie jak i poprzednie z 1970 i 1980 – miały swoistą kulturę. Strajkowy czas wypełniany był piosenkami, występami, zabawą. Część zbiorowych działań kulturowych maja i sierpnia '88 charakterystyczna była dla roku '80. Były to przede wszystkim powtarzalne elementy rytuału religijnego oraz związana z nimi ornamentyka. W roku 1988 – podobnie jak osiem lat wcześniej – modlitwy, spowiedzi, miały za zadanie podtrzymywać strajkujących na duchu. Jednakże potrzeba zewnętrznego manifestowania związku z religią wyraźnie się zmniejszyła. Wprawdzie nadal strajkujący podkreślali wagę zachowań religijnych, lecz sam wystrój stoczni wskazywał na pewne zmiany: krzyże konkurowały ze styropianowymi karykaturami, a kwiaty przed Obrazem Matki Boskiej nie były zmieniane codziennie.

Zmiany dostrzec też można przyglądając się tekstom piosenek, jakie powstały w maju i sierpniu 1988 w Stoczni Gdańskiej. Na początku śpiewano rzeczy stare, głównie *Piosenkę o Janku z Gdyni* z roku 1970, *Mury* Jacka Kaczmarskiego, śpiewano je na zmianę z oazowymi. Rychło jednak pojawił się nowy, wyraźnie odmienny repertuar. W tekstach z roku 1988 mamy bowiem do czynienia z inaczej

określonym niż w roku 1980 bohaterem – podmiotem zbiorowym. To już nie gnębieni robole, jak w roku 1970, i nie świadoma swej siły grupa, postrzegająca siebie jako awangardę społeczeństwa, jak w roku 1980. W piosenkach z roku '88 występują ludzie gnębieni, oszukiwani, wiele też mówi się o kłamstwie. Są to piosenki ludzi, którzy w zasadzie nie widzą przed sobą żadnych szans, ale nie mają nic do stracenia, więc buntują się.

Powraca w tekstach majowych i sierpniowych element martyrologiczny, charakterystyczny na przykład dla piosenek z roku 1970: motyw krwi i bólu, ciężaru i kajdan. Są to w dużej mierze figury stylistyczne wielokrotnie wykorzystywane w literaturze rewolucyjnej czy powstańczej. Pojawia się też stara dychotomia: gnębiciele i gnębieni, której towarzyszą obrazy poniewierania robotnikiem, głównie bicie przez milicję. Robotnik zatem to ten, kto jest bity, a za próbę protestu wsadzany do „kryminatu”. W jednej z piosenek, *Balladzie o stoczniowcu* pojawia się nawet ponura wizja grobu młodego stoczniowca, opłakiwanego przez współtowarzyszy. Nutę martyrologiczno-elegijną równoważy jednak chęć walki. Co więcej, okazuje się, że walka jest po prostu koniecznością, jest jedynym wyjściem z sytuacji: „Bo trzeba walczyć o lepszą przyszłość/ Bo trzeba walczyć żeby żyć/ Aby w Polsce żyć godnie i być wolnym.”

Rzeczywistość określana jest najczęściej jako „czas niepewności”, okres strajku i walki jako „czas przebudzenia”. „Czas przebudzenia” nie jest jednak okresem łatwym i radosnym, lecz ciężkim brzemieniem, obowiązkiem, który trzeba wypełnić wobec siebie, swojego pokolenia i wszystkich pracujących. W piosenkach z roku 1988 mniej się jednak mówi – w porównaniu z rokiem 1980 – o Polsce, o społeczeństwie, o zbiorowej misji. Bowiemy to już nie misja, ale jedyny ratunek. Dlatego też „za niepodległość, za wolność i za Solidarność”, oddamy to, co mamy: „nasze serca i krew”. Walka o przyszłość to „długa droga”, która musi zakończyć się sukcesem. Prośba do Boga o zwycięstwo – lecz i wiara w nie – pojawia się w większości piosenek. Jeśli zaś nie uda się tym razem, walka tylko się przedłuży: „Wcale jeszcze nie kończymy/ Chociaż dzisiaj tu siedzimy/ Trochę tylko odpoczniemy/ I raz jeszcze spróbujemy”.

Inną cechą charakterystyczną piosenek z 1988 roku jest to, że ich twórcami i adresatami są wyraźnie ludzie młodzi, którzy sami chcą stanowić o swoim życiu. Ludzie, którzy ponadto – i to kolejna cecha odróżniająca piosenki gdańskie z roku 1988 od tych z okresu poprzednich strajków – nie boją się skutków bezpośredniej konfrontacji. W tekstach z maja i sierpnia '88 raz tylko mówi się o pertraktacjach z rządem, o negocjacjach czy postulatach. Władza pojawia się w nich rzadko i to w postaci skarykaturowanej, a bezpośrednimi przeciwnikami są milicjanci bądź – częściej – zomowcy. W większości piosenki te poświęcone są walkom ulicznym, konkretnym, nierzadko krwawym starciom, a jeśli padają jakieś prośby, to do Boga, aby dał zwycięstwo lub wolę wytrwania, a nie do władz, by poprawiły sytuację w kraju. Bohaterowie ballad strajkowych z roku 1988 zdecydowani są walczyć o lepszą przyszłość i swoje ideały bez względu na konsekwencje.

Ideały, wartości o które się walczy, nie uległy zmianie od lat. To zawsze wolność, prawda, Polska. Wiele się mówi – więcej niż w roku 1980 czy 1970 – o braterstwie i życzliwości w kontaktach międzyludzkich. Jest też kilka piosenek

poświęconych zdrajcom lub skierowanych do bezpośrednich przeciwników: milicji. Ponad tym wszystkim jednak – jako wartość naczelną – pojawia się Solidarność, traktowana jako żywa legenda. Dlatego w piosenkach strajkowych z roku 1988 słyszymy równocześnie „Chwała i cześć Solidarności” i „Solidarność zwycięży znów”.

Poniżej prezentujemy zbiór piosenek śpiewanych w Stoczni Gdańskiej w maju i sierpniu '88 roku. Twórcą prawie wszystkich (zarówno słów jak i melodii) jest Zbigniew Stefański, (rocznik 1960.), uczestniczący od samego początku w majowej, a potem sierpniowej akcji protestacyjnej.

Teksty zostały zebrane w sierpniu i listopadzie 1988 roku przez autorkę tych słów. Niezależnie część piosenek strajkowych ukazała się w 1. numerze „Przeglądu Politycznego”.

W komentarzu wykorzystane zostały fragmenty własne tekstu napisanego wspólnie ze Zbigniewem W. Rykowskim, Piotrem Sz wajcerem i Jerzym Wertensteinem-Zuławskim *Wiosna Solidarności?*, „Więź” maj 1989 r.

GDY PRZYSZEDŁ MAJ

(melodia własna)

Gdy przyszedł maj stanęła stocznia,
Gdy przyszedł maj zawrzała krew.
Ktoś krzyknął nam: „Chodźcie na bramy,
Nie bójcie się, bo cały lud jest z nami.”

Solidarność zwycięży znów! (4 razy)

Pod bramy przyszły żony i matki
By nas pokrzepić i dodać sił
„Nie martwcie się, jesteśmy z wami!”
My zwyciężymy, to łatwiej będzie żyć!

Solidarność zwycięży znów! (4 razy)

Już dołączyli do nas Portowcy
Już dalsze stocznie zaczęły strajk
Partia nas straszy! Lecz zwyciężymy
Bo przecież czeka na to cały świat! (kraj)

Solidarność zwycięży znów! (4 razy)

NIE WYJDZIEMY ZE STOCZNI...

Pada deszcz majowy, pada deszcz
Wokół nas tyle milicji jest
A my tu siedzimy trzeci dzień
Strajk nasz trwa i nic nie zmienia się

refren: Nie wrócimy do domów
 Póki sił nam wystarczy
 Nie wyjdziemy ze stoczni, o nie
 Złatwimy tę sprawę, o którą walczymy
 Czy nam tu będzie dobrze, czy źle

Wielu już dzisiaj opuściło nas
Ale my będziemy tutaj trwać, wiecznie trwać
Może wnet nadejdzie lepszy czas
Aby nam podwyższyć stawki płac.

refren: Nie wrócimy do domów...

WSPANIALI CHŁOPCY

W poniedziałek rano strajk zaczęli.
Chociaż było ich niewielu,
Jednak bardzo się zawzięli
I zdążają znów do celu

refren: A nasi stoczniowcy wspaniałe chłopaki
 Wcale się nie boją z Zomowcami draki.

Rzecznik Urban¹ nas szkaluje
Wszystkich wokół okłamuje.
Nie zda mu się ta poruta
Przecież z nami Nowa Huta²

refren: A nasi stoczniowcy...

¹ Jerzy Urban – rzecznik prasowy rządu.

² Były trzy ogniska strajkowe: Gdańsk, Nowa Huta i Ursus.

Tam pod stoczną ZOMO stoi
Stoi i się bardzo wścieka
Bo stoczniowcy znów strajkują
A komunę klęska czeka.

refren: A nasi stoczniowcy...

Wszystko wokół okrążyli
Oderwali nas od świata
A my i tak zwyciężymy
Na nic cała ta blokada.

refren: A nasi stoczniowcy wspaniałe chłopaki
Wcale się nie boją z Niebieskimi draki
(inna wersja refrenu, stosowana przemiennie)

Dostał Deptała³ zadanie
W stoczni zrobić rozpoznanie (Zrobić w stoczni rozpoznanie)
Nawet ciecie z demobilu
Krażą w stoczni po cywilu.

refren: A nasi stoczniowcy...

A Tołwiński⁴ ciągle straszy
Jednak my się nie boimy
Dociągniemy to do końca
I tak w sierpniu zwyciężymy

refren: A nasi stoczniowcy...

Andrzejewski⁵ wraz z Kiszczakiem⁶
Oba cudze generały
Kombinują w dzień i w nocy
Dla swojej czerwonej chwały

refren: A nasi stoczniowcy...

³ Tadeusz Deptała - dyrektor ds. technicznych Stoczni Gdańskiej. 7 maja 1988 roku o godzinie 8¹⁵ kilkudziesięciu pracowników dozoru zmobilizowanych do stoczniowej służby porządkowej, dowodzonych przez dyr. Tadeusza Deptałę usiłowało przedostać się do stoczni. W tym samym momencie na czele 200-osobowej pikiety wezwanej przez straż strajkową przybył Lech Wałęsa. Tak zawiązał się quasi-wiecz.

⁴ Czesław Tołwiński – dyrektor naczelny Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

⁵ Jerzy Andrzejewski – generał MO, szef wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku.

⁶ Czesław Kiszczak – generał, minister spraw wewnętrznych.

Ponad tydzień wszystko trwało
 W całym świecie bardzo wrzało
 Choć niełatwo się nam żyło
 Wszystko dobrze się skończyło.

refren: A nasi stocznioowcy...

Wcale jeszcze nie kończymy
 Chociaż tutaj dziś siedzimy
 Trochę tylko odpoczniemy
 I raz jeszcze spróbujemy.

refren: A nasi stocznioowcy...

śpiewane tylko niektóre zwrotki.

* * *

Raz na lekcji Michał płakał
 Pani pyta co się stało
 Michał nic nie odpowiadał
 Ciągle płacząc i szlochając (*dwa ostatnie wersy w każdej zwrotce powtarzane*)

Pani prosi, pani pyta
 Co się chłopcze tobie stało
 Kto cię skrzywdził czy uderzył
 Jakie nieszczęście cię spotkało.

Nikt mnie nie zbił, mówi chłopiec
 Coś gorszego się zdarzyło
 Przyszli w nocy, wzięli tatę
 Nie wiem, o co im chodziło

Wciąż krzyczeli na tatusia
 Aby szybko się ubierał
 Siostra stała i płakała
 Mamie serce ból rozdzierał

Ach panowie, co robicie
Woła w progu jeszcze mama
Czy wy tego nie widzicie
Z dwojgiem dzieci będę sama.

Oni tylko się zaśmiali
Ciągle drwiąc z mojej mamy
Tatę bili i kopali
A los jego jest nieznanym.

Gdy go pani pocieszała
Jeszcze tego nie wiedziała,
Że los tego robotnika
W swoje ręce wzięła klika.

SMERFY⁷

(na ludową melodię *Hej, bystra woda*)

Hej, bystra woda, bystra wodniczka
Pytało dziewczę o Janicka
Hej, lesie ciemny, wierchu zielony
Kaj mój (to) Janicek umilony?
Hej, bystra woda, kaj wielka piana
Pytają ludzie o Urbana
Hej, lesie ciemny, wierchu zielony
Kaj to nasz Jerzyk⁸ umilony?
Hej, powiadali, hej powiadali
Hej, co Urbana porubali
Hej, porubali go robotniki
Hej, za kłamliwe jego krzyki
Hej, w telewizji nastąpi zmiana
Hej, nie zobaczym już Urbana
Hej, póki co my tutaj będziemy
Jaka jest prawda pokażemy!
Będziem w sobotę, będziem w niedzielę
Niech stąd smerfują Gargamele⁹

⁷ Smerfami nazywali stoczniovcy milicję; bajkowe skrzaty z animowanego filmu dla dzieci wyświetlanego na dobranoc i bardzo popularnego byty niebieskie.

⁸ Oczywiście chodzi o Jerzego Urbana.

⁹ Gargamel – „czarny charakter” z bajki o smerfach. Gargamelami nazywali strajkujący członków rządu.

Niech stąd smerfują, niech uciekają
A w piekle już na nich czekają

Grzeje się wrzątek, bulgoce smoła
Smażą się Smerfy dookoła
Niebieski kolor odparowuje
Czerwony bardziej im pasuje!
W Polsce jest ZOMO, jest smerfów wiele
A wszystkim rządzą Gargamele
Główny z nich Wojciech¹⁰ bardzo się stara
By nie cierpiała Smerfów wiara
Chce by się ludzie nie rozumieli
Naród się rozbił i podzielił
Widzicie państwo to tak jak w bajce
Dobrze się żyje onej szajce
My nie pozwólmy, by taka klika
Dalej grabiła robotnika!
Ci co chcą bronić tego ustroju
Niech biorą widły i do gnoju!
Niech wszyscy biorą i niech machają
Do tego tylko się nadają.
My będziemy prosić i pertraktować
Jak nie pomoże, znowu strajkować
Nie chcemy władzy, chcemy wolności
Chwała i cześć „Solidarności”!!! *(powtórzenie dwóch ostatnich wersów)*

NIE CHCEMY KOMUNY

(na melodię Ta szara piechota)

Nie chcemy komuny, nie chcemy i już
Nie chcemy ni sierpa, ni młota
Za Katyń, za Grodno, za Wilno i Lwów
Zapłaci czerwona hołota
(powtórzenie dwóch ostatnich wersów w każdej zwrotce)

¹⁰ Ówczesny przewodniczący Rady Państwa i pierwszy sekretarz PZPR, Wojciech Jaruzelski.

Za gwałty, morderstwa, cierpienia i tży
Za lata w niewoli spędzone
Za fałsze, oszczerstwa i cyniczne gry
Nadzieje bestialsko zniszczone.

Od Jałty ten koszmar sowiecki już trwa
I z każdym wciąż rokiem narasta.
Nie lękaj się walki, w szeregu dziś stań
Przed tobą czerwona hałastrą.

Nie chcemy komuny, podnieśmy swój głos
Nasz protest do Kremla już dotarł
Uchwycmy w swe ręce parszywy nasz los
Niech płaci czerwona hołota

Choć w celach ponurych, nadzieja w nas tkwi
Wolności uchyla się wrota.
Nadeszły dla WRONY¹¹ ostatnie już dni
Zawiśnie czerwona hołota.

Nie chcemy komuny, nie chcemy i już!!!

BALLADA O STOCZNIOWCU

Oczy miał niebieskie, włosy jasnobłond
Ach powiedz dziewczyno, ach powiedz jak i skąd?
Pamiętam, że na strajku, tam poznaliście się
A twoje młode serce do niego aż się rwie.

refren: A zimny, a zimny, a zimny wicher dmie
A grupa stoczniowców na bramy aż się rwie
Ach wiwat dziewczęta, dziewczęta głośny śpiew
My młodzi stoczniowcy, co rozpalamy krew
(w refrenie powtórzenie dwóch ostatnich wersów)

Widziałem na ulicy, milicjant bił go w twarz
Ach powiedz stoczniowcu, gdzie ty ulotki masz.
I krew mu zalała uczciwą jego twarz
I umarł stoczniowiec jak polskiej róży kwiat

refren: A zimny, a zimny...

¹¹ WRON – Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego powołana przez Wojciecha Jaruzelskiego 12 grudnia 1981 r.

Pogrzeb miał piękny, tak piękny niczym ślub
 Gdy grupa stoczniowców kopała jego grób
 A gdy go puścili do grobu ciemnego
 To zapłakali rzewnie nad zwłokami jego.

refren: A zimny, a zimny...

Widziałem, widziałem, widziałem
 Jak stoczniowiec padał od kuli
 Widziałem, widziałem, widziałem
 Jak drugiego w kajdany zakuli
 Widziałem, widziałem, widziałem
 Splamione krwią robotników sztandary
 Widziałem, widziałem, widziałem
 Jak nasze matki płakały

refren: Zapamiętaj mój synu kochany
 Ten obraz tak okrutny, lecz znany
 Pamiętaj mój synu kochany
 Ten obraz tak okrutny, lecz znany

(na tę samą melodię co refren)
 Pamiętaj też synku najdroższy
 że twojego tatusia pobili
 A przecież syneczku kochany
 Myśmy tylko chleba prosili
 Widziałeś synku jak bardzo
 Wróciłem z pracy pobity
 Zapamiętaj mój synku kochany
 To zrobili czerwoni bandyci.

refren (nadal ta sama melodia): Zapamiętaj mój synu kochany...

MODLITWA

Ty wiesz jak nam jest ciężko
 Ty wiesz czego nam brak
 A więc Boże daj nam zwycięstwo
 A więc Boże pozwól wygrać nam

(w każdej zwrotce powtórzenie dwóch ostatnich wersów)

Codziennie szukamy łaski Twojej
Która nadzieję daje nam
że okażesz Swoją miłość
że uchylisz niebios bram

Na razie, Drogi Panie Boże
Musimy brzemiona nasze nieść
Lecz słowo Twoje w sercach naszych
Pomaga wszelkie trudy znieść.

Gdy przyjdzie wreszcie dzień zwycięstwa
Tobie, Boże hołd oddamy
Bo nas bronisz w chwilach ciężkich
Bo jesteś Boże zawsze z nami.

Ty wiesz jak nam jest ciężko
Ty wiesz czego nam brak
A więc Boże daj nam zwycięstwo
A więc Boże pozwól wygrać nam.

(w powtórzeniu „daj nam dziś zwycięstwo”)

MARIO, MATKO POLSKIEJ ZIEMI

Mario, Matko Polskiej Ziemi
I nadziejo wszystkich nas
Twą nadzieją dziś żyjemy
W złej godzinie obroń nas.

Ty co brałaś nas w obronę
Nie opuszczaj Matko nas
Wspomóż ludzi umęczonych
W złej godzinie obroń nas!

Ciebie Matko miłujemy
Od Bałtyku aż do Tatr
Z Tobą, Matko strajkujemy
W złej godzinie obroń nas!

PIOSENKI PÓŹNIEJSZE, zebrane w listopadzie 1988 r.

* * *

(na melodię *Było morze*)

Był se kraik
W Europie
W tym kraiku
Kaźde chłopię
Gdy je spytasz
Na ulicy
Kto tu rządzi
To odpowie:
Bolszewicy

Powiedz chłopcze
Kto bolszewik
Kto mój tata
Moja mama
Wszyscy oni
Mają władzę
Jak to powiem
To niewiele
Tu przesadzę

Było miasto
W mieście pomnik
Ktoś znajomy
W marynarce
Ten naczelnik
To wódz wielkiej Rewolucji
Włodzió Lenin

Tu symbole
Tam podiumy
Tu idole
Tam kostiumy
Naród w ryzach
UB¹² trzyma
Żadna zima
Się dlatego nas nie ima

¹² UB - Urząd Bezpieczeństwa (Publicznego). Instytucja istniejąca w latach 1944-1954. Nazwa używana w zastępstwie skrótu MSW lub SB.

Ludzie głodni
Cicho stoją
Nieporadne
Miny stroją
Jak tu myśleć o oporze
Kiedy wokół wielkie
Socjalizmu morze.

Było morze
W morzu stołek
Z tego stołka
Spadł Kociotek¹³
Na tym stołku
Zaś generał¹⁴
Wobec Loni¹⁵
Bezwstydnie się rozpierał

Kiedy całkiem
Się odstąpi
Odda wszystko
Tacie Loni
W zamian za to
Wielki Brat
Republiką nas uczyni
Kraju Zdrad.

W niepewności
Czas się kończy
Każdy będzie
Miał swój kącik (za kratkami)
Dużo pracy
Bez pieniędzy

morat: Bo komunizm to jest
 równy podział nędzy.

¹³ Stanisław Kociotek – w grudniu 1970 r. wicepremier rządu, zdjęty z tego stanowiska po strajkach stoczniowców.

¹⁴ Choć nie ma związku logicznego z poprzednimi wersjami, prawdopodobnie chodzi o Wojciecha Jaruzelskiego.

¹⁵ Chodzi o Leonida Breżniewa, ówczesnego przywódcę Związku Radzieckiego.

* * *

Dlaczego mówicie, że chcecie nam pomóc
Dlaczego to kłamstwo wciąż wraca
Przecież wami rządzi nienawiść
A naszym celem jest praca

refren: Dlatego przestańcie nas okłamywać
Jak wam na Polsce zależy

Przecież już dawno kraj sprzedaliście
I nikt wam już nie uwierzy (*powtórzenie całego refrenu*)

Ludzie na bruk wyrzucani
Żądają chleba i pracy
Jak możecie patrzeć im w oczy
Przecież to wasi rodacy

refren: Dlatego przestańcie nam opowiadać
Jak wam na Polsce zależy (*zmiana pierwszego wersu*)

Gdy prosty robotnik o swoje prawa
Się upominał
Wyście kajdany mu założyli
Poznał co to kryminał

refren: Dlatego przestańcie nam opowiadać...

Jedna już
padła ofiara skrwawiona
Od kuli czerwonego brata
Mówicie do nas o miłości
A zatrudniacie kata.

Refren: Dlatego przestańcie nas okłamywać...

HYMN DYMU¹⁶

Po ulicach naszej stoczni znów radiola mknie
 Oo, znów radiola mknie, oo, znów radiola mknie
 Zaraz zacznie, zaraz zacznie zamykanie się, zamykanie się
 (*wersja II* zaraz zacząną napierdalać się)
 Oo, zamykanie się, zamykanie się
 Ale my łatwo glinom nie poddamy się, nie poddamy się
 Bo nam, serce się do walki rwie, serce rwie, serce rwie.
refren: ooo stocznia Gdańsk, stocznia Gdańsk
 ooo (*narastająco*)

NÓWKA

Gdy dupną ciebie chłopczy
 Chłopczy z MSW¹⁷
 Poczujesz drogi bracie
 Na dupę swojej ból
 Powiodą cię pod cełę
 Sypną parę pał
 Abyś o milicji
 Dobre zdanie miał

refren powtarzany dwukrotnie: na melodię dziecięcej piosenki:

Uśmiechnij pięknie się
 Podziękuj pięknie im
 Przecież dobrze wiesz
 Kto tu wiedzie prym.

¹⁶ 1 września 1988 roku o godzinie 8 rano na wiecu przy drugiej bramie Stoczni Gdańskiej odczytano oświadczenie Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego kończące strajk. Potem przemawiał Wałęsa. Grupa młodych (podówczas mieli oni po dwadzieścia kilka lat) stoczniowców nie pozostała do końca uroczystości, czyli do godziny 14. W południe opuścili stocznię uczestniczący cały czas w strajku: Zbigniew Stefański (stoczniowy bard), Paweł Świerczyński, Gerhard Kreinbring i Sławek Adamski. Porozumienie uznali za zdradę. Na popołudniowej „stypie strajkowej” postanowili „walczyć dalej z komuną”. Tak powstała organizacja „Dym”, której nazwa wzięta się od popularnej „zadymy”, jakim to mianem określano potyczki z milicją i ZOMO.

„Dym” nie funkcjonował długo. Jego założyciele nie potrafili związać ze swoją organizacją młodych ludzi. Rozeszły się też drogi strajkowych przyjaciół. Sławek wyjechał na Mazowsze, do rodzinnego Tomaszowa, Paweł wyjechał z kraju. Zbyszek włączył się do ruchów ekologicznych, Gerhard natomiast nie umiał już na powrót wdrożyć się do normalnego życia i pracy.

¹⁷ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Gdy na przestuchaniu
W mordę będą lać
Widząc tych pajaców,
Będziesz się z nich śmiać
Jeden kopnie w oko,
Drugi trafi w nery
Przecież demokracja
U nas do cholery.

refren: Uśmiechnij pięknie się...

Czemu ekstremisto
Nic nam tu nie mówisz
Przecież już za chwilę
Wszystkie zęby zgubisz
Słowa popierają
Biciem i kopaniem
Nawet ta metoda
Ekstremy nie złamie

refren: Uśmiechnij pięknie się...

Na to ty z uśmiechem
Grzecznie odpowiadasz
Wolę starcić zęby
Niż z durkami gadać
Na tym całe śledztwo
Zostało skończone
Gliny nic nie wiedzą,
My robimy swoje.

refren: Uśmiechnij pięknie się... .

* * *

Chłopcy uwierzcie, przed wami długa droga.
Chłopcy powstańcie, pora iść
Bo trzeba walczyć o lepszą przyszłość
Bo trzeba walczyć aby żyć.

refren powtarzany 4 razy:

Aby w Polsce żyć godnie
I być wolnym

Długo mówiono, że jest nam tu dobrze
Długo to kłamstwo żyło w nas
Aż wreszcie przyszedł czas przebudzenia
I dzisiaj wszystko woła w nas

refren: Aby w Polsce żyć godnie
I być wolnym.

MANIFA

(piosenka dla Joanny¹⁸)

tekst mówiony:

Gdy wyszliśmy na ulicę, aby powiedzieć jak nam ciężko
Wy staliście naprzeciw z pałami
Padł rozkaz: bij i znów krew polatała się strumieniami

śpiewane:

Wy nie widzicie jak nam ciężko
Wy nie widzicie bólu i łez
Dla was robotnik nie jest człowiekiem
Dla was robotnik to podły pies (*dwa ostatnie wersy powtarzane*)

Jesteście młodzi
Przed wami życie
Jesteście młodzi i bardzo źli
Nie wasze matki
Ani wasz ojciec
Lecz tylko przemoc
Wam się śni (*cztery ostatnie wersy powtarzane*)

¹⁸ Joanna Wojciechowicz była stałym informatorem rozgłośni Wolna Europa, i również najlepszą przyjaciółką i opiekunką młodych strajkujących. Jej gdańskie mieszkanie było punktem kontaktowym, ale w razie potrzeby noclegownią zarówno dla uciekających przed milicją, jak i po prostu dla zbłąkanych dusz.

Wy macie pały
Niebieski mur
My mamy serca
I polską krew
Którą oddamy za „Solidarność”
Którą oddamy, gdy zabrzmiał zew
Którą oddamy za niepodległość
Którą oddamy, gdy zabrzmiał zew.

DOPÓKI

mówione:

Gdy usłyszysz słowa tej piosenki, pomyśl, że wielu ludziom jest ciężko, lecz ty możesz to zmienić, przynieść wolność i zwycięstwo.

śpiewane:

Dopóki kłamstwo wokół jest
Dopóki ludziom krzywdzi się
Ty solidarnie bracie stój
I walcz o dzisiejszy dzień (*dwa ostatnie wersy powtórzone*)

Niech zamilknie kobiet płacz
I niech każdy w nocy śpi
Będąc spokojnym, że rano nikt
Nie będzie wyważał jego drzwi (*dwa ostatnie wersy powtarzane*)

Na razie niepewności czas
Spędza ludziom z oczu sen
Bo jak spokojnie w nocy spać
Gdy niepewne jutro jest (*dwa ostatnie wersy powtórzone*)

Ludzie do pracy garną się
Aby dzieciakom dać coś zjeść
Lecz jak pracować można gdy
Z oczu płyną gorzkie łzy (*dwa ostatnie wersy powtórzone*)

Dopóki kłamstwo jest
Dopóki ludzi bije się
Ty solidarnie bracie staj
I walcz o dzisiejszy dzień (*dwa ostatnie wersy powtórzone*)